PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 12/2023 • 16–30 CZERWCA 2023

CENA 3,10 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Zdzisław Bik, Grupa Kapitałowa FASING SA: – Nieustannie poszukiwaliśmy ścieżek rozwoju i możliwości ulepszania oferowanych rozwiązań.

S. 12

w Numerze

Europejskie fundusze odmienią śląską gospodarkę?

Rozpoczęła pracę Rada ds. Sprawiedliwej Transformacji Województwa Śląskiego.

STRONA 3

Nie wolno nam spocząć na laurach

– Kompetentny, dobrze wyszkolony pracownik to bezpieczniejsze środowisko pracy i mniej wypadków – to nie pusty slogan, to szczera prawda.

STRONA 4

Piknik na trzydziestolecie

Jastrzębska Spółka Węglowa.

STRONA 4

Konsekwentnie dla bezpieczeństwa

Nadzór górniczy podsumował 2022 rok.

STRONA 4

Bez odwadniania nie ma górnictwa

Odwadniać bezpiecznie i odpowiedzialnie. – Kopalnie nie mają możliwości zapobieżenia zasoleniu, które w sposób naturalny występuje w wodach kopalnianych.

STRONA 6–7

Sto Zielonych Pracowni na 30-lecie WFOŚiGW w Katowicach

Gala na zamku w Ogrodzieńcu.

STRONA 8

Małe wozidełka Stellantisa

Informacje motoryzacyjne.

STRONA 9

KNURÓW. 120-lecie kopalni

Uroczysty jubileusz

We wsi Knurów 120 lat temu rozpoczęto drążenie szybu kopalni Knurów. Zwolennikiem budowy kopalni w tym miejscu był Gustaw von Velsen, dyrektor w Ministerstwie Handlu i Przemysłu w Berlinie. Wydobywany węgiel miał właściwości koksowe, dlatego przy kopalni powstała koksownia. W czasach gdy Knurów był już w granicach II Rzeczypospolitej, powstała fabryka amoniaku. Kopalnia, koksownia i fabryka amoniaku przyczyniły się do szybkiego rozwoju wsi. Jeszcze przed przyłączeniem Knurowa do Polski zbudowano szpital i kilka osiedli robotniczych. Do tej pory zachowało się i jest wykorzystywanych wiele elementów infrastruktury kopalnianej zaplanowanej i wybudowanej na początku XX wieku. Dwie wojny światowe, zmiany granic w Europie i zmiany ustrojów politycznych nie osłabiły pozycji kopalni na mapie przemysłowej Śląska. To dzięki kopalni wieś Knurów stała się miastem. Z okazji obchodów 120-lecia kopalni Knurów 11 czerwca 2023 roku w kościele Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie odprawiono mszę świętą i poświęcono figurę Świętej Barbary. Uczestnicy jubileuszowych obchodów złożyli kwiaty przy płycie upamiętniającej górników, którzy zginęli na posterunku pracy oraz zwiedzili wystawę poświęconą historii kopalni.

STEFAN RUSINOWSKI/JSW SA

Kij w mrowisko

GRZEGORZ MATUSIAK
poseł RP

Zagadki Turowa

31 maja br. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wstrzymał – do czasu rozpoznania skargi – wykonanie decyzji środowiskowej dotyczącej koncesji na wydobycie węgla dla kopalni w Turowie po 2026 roku. To efekt skargi na decyzję środowiskową kilku organizacji ekologicznych. Są to między innymi Greenpeace, Fundacja Frank Bold i Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA.

Co prawda wydane przez sąd postanowienie na razie nie wstrzymuje wydobycia, ale w perspektywie lat oznacza zamknięcie kopalni, a tym samym elektrowni. Sąd ograniczył się do analizy skargi ekologów, a nie odniósł się do stanowiska PGE GiEK, bo do tej spółki należy kopalnia węgla brunatnego w Turowie. Podkreślał to Wojciech Dąbrowski, prezes PGE, spółki matki dla PGE GiEK. Działalność kopalni Turów jest kluczowa dla bezpieczeństwa energetycznego Polski w perspektywie do 2044 roku. Węgiel brunatny z tej kopalni jest spalany w pobliskiej elektrowni Turów. Ponieważ węgla brunatnego nie transportuje się na duże odległości, w grę nie wchodzi dostarczanie paliwa z innych kopalń.

Dlatego nie należy się dziwić stanowczym wypowiedziom premiera Mateusza Morawieckiego i wicepremiera Jacka Sasina, ministra MAP, w których padają zapewnienia, że bez względu na sądowe wyroki rząd nie pozwoli na zamknięcie kopalni.

Nie tak dawno porozumieniem zakończył się spór z Czechami, który groził zamknięciem kopalni. Polska nawet została obciążona olbrzymimi karami, ale spór udało się rozwiązać. Najdziwniejsze jest to, że w tamtym regionie kopalnia Turów nie jest jedyna, są także kopalnie po stronie niemieckiej i czeskiej. Dziwnym trafem to nasza kopalnia jest pod ciągłym naciskiem zielonych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że nie o ekologię chodzi, ale o osłabienie naszej niezależności energetycznej. Organizacje ekologiczne są wymarzonym narzędziem dla realizacji takiej polityki. •

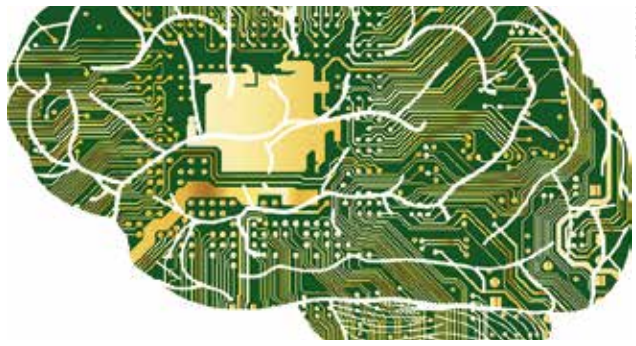

PIXABAY

FELIETON

Inteligencja nad wyraz sztuczna

Jakby mało było codziennych problemów z rosnącymi cenami, wymiarem sprawiedliwości, służbą zdrowia i spadającymi rakietami, od maja zaczęto straszyć nas sztuczną inteligencją.

Inteligencja ogólnie jest szkodliwa, bo powoduje u człowieka chęć zrozumienia, co dzieje się wokół niego, niezależnie od tego, co jest mu wkładane do głowy. Teoretycznie inteligencja sztuczna tego problemu mieć nie powinna. Co jej zaprogramują i zapuszczą, to będzie robić. Wpiszą wieczną miłość do szczurów, będzie je kochać.

Jednak chęć sprawdzania „co by było gdyby" sprowokowała programistów do zbudowania inteligencji nie dość, że sztucznej, to jeszcze samouczącej się. Na podstawie dostarczonych jej założeń oraz bodźców odbieranych z otoczenia opracowuje własne sposoby działania w zakresie, jaki jest zapisany. Samochód widzi ryzyko kolizji, ocenia je i objeżdża niebezpieczną sytuację, zwalnia albo całkiem się zatrzymuje. Może wybierać warianty pośrednie, uwzględniające, że między czernią i bielą znajduje się nieskończona gama szarości, które też trzeba brać pod uwagę przy ocenie sytuacji.

Na razie stykamy się z tym cząstkowo, a odpowiadający nam bot bankowy, telefoniczny, internetowy… daje zazwyczaj możliwość przejścia do rozmowy z konsultantem.

Choć niekiedy trudno się zorientować, z kim lub czym mamy do czynienia. Zapytałem sprzedawcę energii (największego w moim regionie), czy przestał przysyłać rachunki za prąd i tylko od razu wysyła wezwanie do zapłacenia powstałej zaległości. Dostałem odpowiedź, że rachunek mam sobie sprawdzać na stronie internetowej. I tu pojawia się wątpliwość. Czy odpowiedziała mi żywa osoba, dla której pytanie konstrukcji tak–nie było zbyt inteligentne, czy bot z zaprogramowanymi odpowiedziami spławiającymi klientów?

ZBIGNIEW KORWIN

PIXABAY

FELIETON

Polska idzie do sądu

Anna Moskwa, minister klimatu, poinformowała, że do Trybunału Sprawiedliwości UE zostanie złożony wniosek w sprawie unijnego zakazu rejestracji nowych samochodów z silnikami spalinowymi po 2035 roku.

Uzasadnienie – takie rozwiązanie jest niekorzystne dla gospodarek europejskich; decyzja dotycząca zakazu rejestracji nowych samochodów spalinowych powinna być podjęta jednomyślnie, ponieważ wpływa na miks energetyczny, a była podjęta przez większość kwalifikowaną. Sprawa samochodów z silnikami spalinowymi będzie jedną ze skarg, ponieważ polski rząd ma zamiar dołączyć kilka innych skarg na regulacje zapowiadane w pakiecie Fit for 55.

Fit for 55 to pakiet dyrektyw i rozporządzeń prawnych przygotowanych przez Komisję Europejską, które mają doprowadzić do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 55 proc. do 2030 roku (w porównaniu z 1990 rokiem) i osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku. Jednym z najważniejszych rozporządzeń jest decyzja dotycząca zakazu rejestrowania nowych samochodów napędzanych silnikami spalinowymi na rzecz silników elektrycznych. Przeciwnikami zakazu byli Niemcy, którzy w ostatniej chwili zablokowali unijne rozporządzenie i wydawało się, że tworzą koalicję z Polską. Okazało się, że niemieccy politycy wynegocjowali odstępstwo – pojazdy wyposażone w silnik spalinowy będą mogły być rejestrowane po 2035 roku, jeśli będą wykorzystywać wyłącznie paliwa syntetyczne.

Produkcja paliw syntetycznych jest krytykowana przez organizacje ekologów, ponieważ ich zdaniem jest ona kosztowna, bardzo energochłonna i zanieczyszcza środowisko. Volkswagen i Porsche pracują nad paliwami syntetycznymi i przekonują, że mogą one stanowić alternatywę dla napędu elektrycznego. Czy to oznacza, że Niemcy chcą być w przyszłości czymś w rodzaju potężnej stacji paliw dla Unii Europejskiej?

BART

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

ŚMIERTELNY WYPADEK W ZG JANINA. 13 czerwca około godziny trzeciej na ścianie 709 w pokładzie 207 znaleziono ciało 26-letniego górnika z oddziału wydobywczego. Po ujawnieniu zdarzenia podjęto akcję ratunkową. Przyczyny wypadku badają na miejscu zdarzenia przedstawiciele WUG-u, zespół powypadkowy oraz prokurator. Rodzina poszkodowanego otrzymała wsparcie. Jest to pierwszy od trzech lat wypadek śmiertelny w Tauronie Wydobycie.

TEGOROCZNY KWIECIEŃ PRZYNIÓSŁ DALSZY SPADEK CEN WĘGLA NA ŚWIECIE – w portach ARA ceny zmalały w odniesieniu do marca o 2,3 proc. i były o 53 proc. niższe niż przed rokiem. W przeliczeniu na warunki portów ARA wartość polskich indeksów cenowych wyniosła w kwietniu br. 197,06 dolara za tonę węgla dla energetyki oraz 258,56 dolara za tonę węgla dla ciepłownictwa – poinformowała ARP.

W UBIEGŁYM ROKU JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA WYDAŁA PONAD 1,14 MLD ZŁOTYCH NA PROFILAKTYKĘ w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. W tym roku spółka przeznacza na te cele ponad 1,16 mld złotych, z których 374 złotych wydano w pierwszym kwartale. – Dla zarządu JSW bezpieczeństwo pracowników jest najważniejsze – deklaruje prezes JSW Tomasz Cudny.

W KWIETNIU BR. KRAJOWY WĘGIEL DOSTARCZANY Z KOPALŃ DO ENERGETYKI POTANIAŁ WOBEC MARCA O 0,3 PROC. i kosztował średnio 705,49 złotych za tonę, a węgiel dla ciepłownictwa podrożał o 6,7 proc., do 1072,31 złotych za tonę – wynika z indeksów cenowych ARP. Rok do roku węgiel dla energetyki był blisko 135 proc. droższy, a węgiel dla ciepłownictwa – ponad 122 proc.

GRUPA TAURON JEST GOTOWA DO WYDZIELANIA WĘGLOWYCH AKTYWÓW WYTWÓRCZYCH DO NARODOWEJ AGENCJI BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO – zadeklarował prezes spółki Paweł Szczeszek. Zapowiedział, że w tym roku Tauron wyda rekordowe 2,4 mld złotych na rozwój sieci dystrybucyjnej. W pierwszym kwartale br. grupa osiągnęła wynik EBITDA na poziomie 2,2 mld złotych (wzrost o 14 proc.), zysk netto powyżej 1 mld złotych (wzrost o ponad 15 proc.), a przychody grupy wzrosły o 38 proc. (do ponad 13,5 mld złotych).

GRUPA ORLEN OGŁOSIŁA POLITYKĘ KLIMATYCZNĄ, W RAMACH KTÓREJ DO 2050 ROKU zamierza osiągnąć neutralność emisyjną. W dokumencie wskazano, że motywem przewodnim zaktualizowanej strategii Orlenu do 2030 roku jest transformacja energetyczna.

W PIERWSZYM KWARTALE 2023 ROKU PORTFOLIO PROJEKTÓW Z ZAKRESU ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII NA RÓŻNYM ETAPIE ROZWOJU, zarządzanych przez firmę Projekt Solartechnik w kraju i za granicą, wzrosło o 1 GW, osiągając wartość 4,1 GW. Nowa strategia firmy zakłada między innymi powołanie spółki obrotu energią.

PRZYCHODY GRUPY GRENEVIA (SKUPIAJĄCEJ MIĘDZY INNYMI FAMUR) w pierwszym kwartale 2023 roku wyniosły 370 mln złotych (wzrost rok do roku o 42 proc.). Grupa osiągnęła zysk netto w wysokości 43 mln złotych (wzrost o 19 proc.), natomiast EBITDA ukształtowała się na poziomie 104 mln złotych (wzrost o 13 proc.).

GRZEGORZ BUCHAL, DOTĄD DYREKTOR GLOBALNEGO PIONU INŻYNIERII FIRMY STELLANTIS ds. wdrażania pojazdów dostawczych i pick-up, zastąpił Andrzeja Korpaka na stanowisku dyrektora generalnego spółki Stellantis Gliwice. Ustępujący dyrektor był związany z gliwicką fabryką Opla, a później Stellantisa, od ponad 25 lat.

GÓRNOŚLĄSKO-ZAGŁĘBIOWSKA METROPOLIA OTRZYMAŁA PIERWSZE Z 32 NOWYCH AUTOBUSÓW ELEKTRYCZNYCH, zamówionych w projekcie „Jedziemy na prąd". Umowę z firmą Solaris Bus and Coach o wartości 107,8 mln złotych podpisano w styczniu zeszłego roku. Docelowo elektryczne pojazdy trafią do Przedsiębiorstw Komunikacji Miejskiej w Katowicach, Gliwicach, Sosnowcu i Świerklańcu. •

Rozpoczęła pracę Rada ds. Sprawiedliwej Transformacji Województwa Śląskiego

Europejskie fundusze odmienią śląską gospodarkę?

Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego rozpoczął nabory wniosków na realizację dziewięciu priorytetowych dla regionu projektów, finansowanych z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji – między innymi Katowickiego Hubu Gamingowo-Technologicznego, który ma powstać na terenach po kopalni Wieczorek.

Pracę zaczęła także licząca 61 członków Rada ds. Sprawiedliwej Transformacji Województwa Śląskiego. Ma to być organ doradczy, opiniujący realizację celów sprawiedliwej transformacji w programie operacyjnym Fundusze Europejskie dla Śląskiego na lata 2021–2027. – Mamy do zagospodarowania 2,2 mld euro, jeśli chodzi o Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. Te środki muszą być „sprytnie" zainwestowane. Mówię „sprytnie", bo sprawiedliwość to duże słowo, a uważam, że nasza transformacja musi być „sprytna" do tego, by stworzyć nowe przestrzenie, nowe gałęzie w przemyśle – wyjaśnił marszałek województwa Jakub Chełstowski.

NIKT NIE MOŻE BYĆ PRZEGRANY

Program Fundusze Europejskie dla Śląskiego to następca Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014–2020. Jest oparty na środkach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, a także na nowym instrumencie – Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (2,2 mld euro).

W sumie nowe unijne fundusze dla województwa śląskiego to 5,1 mld euro. Ich wykorzystanie ma opiniować rada, której członkowie wywodzą się spośród partnerów publicznych, samorządowych, społecznych, gospodarczych, związkowych oraz organizacji pozarządowych. Wśród członków rady znalazł się wicedyrektor Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach ds. inżynierii środowiska Jan Bondaruk, który podkreślał, że działania transformacyjne w województwie śląskim są pionierskie w tym sensie, że nikt ich dotąd w podobnej formie i okolicznościach nie przygotowywał i nie prowadził – nie ma zatem skąd kopiować prostych wzorów.

– Robimy to po raz pierwszy w Europie w takim zakresie, po raz pierwszy również z takim finansowaniem, więc tak naprawdę wszyscy się uczymy. Rady mają też ten plus, że integrują bardzo różne środowiska: od naukowych, samorządowych po tzw. trzeci sektor. Myślę, że nawet to, że czasami się trochę skłócimy, to tylko dobrze dla tego procesu – mówił dyrektor Bondaruk, oceniając, iż na obecnym etapie wdrażania narzędzi procesu sprawiedliwej transformacji jest jeszcze przestrzeń do pewnych dostosowań.

– Nawet niuanse, lekkie przesunięcie akcentów w kryteriach czy doprecyzowanie tych kryteriów dają szansę, żeby wszyscy znaleźli przestrzeń dla siebie – zrealizowali projekty nie tylko dobre dla nich, ale dla regionu i przede wszystkim popchnęli tę transformację do przodu – wyjaśnił wiceszef GIG.

Wśród głównych wyzwań wskazał konieczność uwzględnienia w procesie wszystkich interesariuszy. – Nie tylko społecznie, bo oczywiście wprost dedykuje się ten proces do górników i górnictwa, natomiast my, jako instytut, ale też inne podmioty, które są w tym łańcuchu wartości, chcielibyśmy, żeby ten proces przebiegł w sposób sprawiedliwy dla nas, czyli żebyśmy nie byli w nim przegranymi – przekonywał Jan Bondaruk.

– Natomiast trzeba pamiętać, że odpowiedzią na transformację jest zmiana profilu gospodarczego regionu. Musimy nauczyć się zarabiać pieniądze dla tego regionu i dla poszczególnych instytucji, osób z nowych źródeł. To będzie chyba główne wyzwanie – podsumował.

Program Fundusze Europejskie dla Śląskiego to następca Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020. Jest oparty na środkach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, a także na nowym instrumencie - Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (2,2 mld euro).

PIERWSZA DZIEWIĄTKA Z FST

W ostatnim czasie Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego otworzył nabory wniosków na realizację dziewięciu projektów priorytetowych, które będą finansowane z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Na realizację tych przedsięwzięć – w większości z zakresu innowacyjnej infrastruktury oraz ponownego wykorzystania terenów poprzemysłowych – województwo śląskie przeznaczy z FST ponad 800 mln złotych.

Będą to przedsięwzięcia z listy projektów priorytetowych dla województwa: modernizacja infrastruktury Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Dzielnica Nowych Technologii – Katowicki Hub Gamingowo-Technologiczny, Tyski Hub Zielonej Gospodarki, IT HUB Gliwice czy Beskidzki HUB – Centrum Innowacji Cyfrowych i nowoczesnych technologii, a także akcelerator biznesowy KSSENON w Bytomiu, adaptacja zabytkowych budynków pokopalnianych na potrzeby Muzeum Śląskiego w Katowicach, zielony impuls dla Kopalni Wiedzy i Kompetencji KWK Żory oraz Kazimierz Od Nowa – rekultywacja terenów pogórniczych w Sosnowcu. Według samorządowców zgodnie z założeniami sprawiedliwej transformacji inwestycje te mają odmienić wizerunek regionu i za kilka lat stać się motorami napędowymi jego gospodarki.

DRUGIE ŻYCIE WIECZORKA

Największym spośród tych przedsięwzięć, umieszczonych w wykazie operacji o znaczeniu strategicznym, będzie Dzielnica Nowych Technologii – Katowicki HUB Gamingowo-Technologiczny. Ze środków FST przewidziano dla tego projektu wsparcie w wysokości około 300 mln złotych. Katowicki HUB Gamingowo-Technologiczny ma powstać przy historycznym osiedlu Nikiszowiec. Uruchomienie hubu, który ma dać nowe życie obiektom dawnej kopalni Wieczorek, a także stać się motorem napędowym dla rozwoju firm skupionych wokół branży cyfrowej, planowane jest na drugą połowę 2026 roku.

Miasto zastrzega, że cały oszacowany na 600 mln złotych projekt dotyczy nie tylko murów i obiektów, ale przede wszystkim stworzenia środowiska technologicznego skupiającego wiele podmiotów z różnych branż.

Obecnie trwa projektowanie pierwszego etapu – adaptacji i rewitalizacji istniejących budynków pokopalnianych w rejonie szybu Pułaski. Złożono wnioski o wydanie pozwolenia na budowę wraz z projektami budowlanymi. Równocześnie trwa wykonywanie projektów wykonawczych, aby w 2024 roku móc rozpocząć prace budowlane. Ogłoszono też konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej dla drugiego etapu inwestycji, zakładającego budowę nowego obiektu na potrzeby studiów produkcyjnych e-sportu.

Pozostałe etapy mają polegać na uzbrojeniu obiektów w sprzęt technologiczny i sprzęt ogólnego przeznaczenia, budowie budynków biurowo-usługowych oraz zaadaptowaniu szybu Poniatowski na cele społeczno-edukacyjno-kulturalne.

HK

PEWNA I STABILNA PRACA
Dołącz do nas!
Zadbamy o bezpieczeństwo Twoje, Twojej rodziny i Twoich finansów.
Należymy do największego producenta węgla koksowego w UE.
Poszukujemy nowych pracowników.
Zatrudnimy
spawaczy, ślusarzy i operatorów obróbki skrawaniem
OFERUJEMY:
- Terminowe i dobre warunki finansowe,
- Nagrodę za zaangażowanie i wyniki,
- Pewne godziny pracy,
- Ubezpieczenie grupowe na życie,
- Nagrodę coroczną wypłacaną w lipcu,
- Nagrodę miesięczną za frekwencję.

Więcej benefitów znajdziesz na naszej stronie!
Wejdź na stronę: www.kariera.jzr.pl
lub zadzwoń: 32 438 8000
JZR SP. Z O.O. GRUPA JSW

– Kompetentny, dobrze wyszkolony pracownik to bezpieczniejsze środowisko pracy i mniej wypadków – to nie pusty slogan, to szczera prawda. Dlatego nasza praca ma przede wszystkim konkretny, praktyczny wymiar – wskazuje w wywiadzie dla Nowego Górnika **GABRIEL CYRULIK**, prezes zarządu spółki JSW Szkolenie i Górnictwo.

Nie wolno nam spocząć na laurach

NOWY GÓRNIK: Jakie jest miejsce spółki JSW Szkolenie i Górnictwo w Grupie Kapitałowej Jastrzębskiej Spółki Węglowej?

GABRIEL CYRULIK: Nie będzie przesadą, jeżeli powiem, że nasza działalność należy do kluczowych wymiarów funkcjonowania Grupy JSW. Działając w sferze szeroko pojętej edukacji, budujemy kompetencje i umiejętności pracowników – zarówno w zakresie szkoleń zawodowych nowo przyjmowanych osób, nadawania kwalifikacji w określonych dziedzinach, jak i stałego doskonalenia, poszerzania wiedzy i podnoszenia sprawności tych już zatrudnionych. Odpowiedzialne, dobrze wyszkolone kadry to fundament każdej działalności gospodarczej i podstawa sukcesu w każdej ze sfer, kluczowych dla efektywnego działania Grupy JSW: w sferze wydajności pracy, sferze środowiska, a nade wszystko w sferze bezpieczeństwa. Stwierdzenie, że kompetentny, dobrze wyszkolony pracownik to bezpieczniejsze środowisko pracy i mniej wypadków, to nie pusty slogan – to szczera prawda. Dlatego nasza praca ma przede wszystkim konkretny, praktyczny wymiar.

Jak zmieniło się szkolenie zawodowe górników na przestrzeni ostatnich lat?

Zmieniające się otoczenie i dynamiczny rozwój nowych technologii wymuszają stałe doskonalenie narzędzi edukacyjnych. W tym zakresie nie tylko nie zostajemy w tyle, ale we współpracy ze środowiskami naukowymi kreujemy nowe narzędzia, które na bieżąco wprowadzamy do praktyki szkoleniowej. Byliśmy pionierami wykorzystania w szkoleniach zawodowych wirtualnej rzeczywistości. Projekt SENSE VR wyszedł już z etapu przemysłowo-rozwojowego i wszedł w okres praktycznego wdrożenia. To już nie nowinka techniczna, ale profesjonalne narzędzie – demonstrator środowiska sieciowego VR, które zostanie wykorzystane do optymalizacji procesów szkolenia górników. Optymalizacja w tym przypadku to nic innego jak zwiększenie skuteczności w porównaniu z tradycyjnymi metodami szkolenia. To jednocześnie kolejny element służący podniesieniu poziomu bezpieczeństwa pracy i redukcji liczby wypadków. Bezpieczeństwo to jedno z trzech priorytetowych dla naszej spółki obszarów, obok konsekwentnych działań na rzecz rozwoju kwalifikacji zawodowych oraz rozwoju technik IT, służących podniesieniu efektywności szkoleń.

Na co kładziecie nacisk, przygotowując programy szkoleniowe?

W pierwszej kolejności kształcenie i podnoszenie kwalifikacji zawodowych musi spełniać warunki określone w przepisach i stworzonych na ich podstawie programach kształcenia. Drugi niezbędny warunek to dostosowanie nauczania do konkretnych potrzeb pracodawcy. Dlatego na wszystkich etapach planowania i realizacji procesu kształcenia potrzebne jest zaangażowanie przedstawicieli pracodawców i pracowników. Po trzecie, stawiamy na innowacyjne podejście, służące rozwijaniu metodyki szkoleń i kursów oraz procesu podnoszenia kwalifikacji, w ramach zasady LLL (Life-Long-Learning), czyli kształcenia ustawicznego, zakładającego stały rozwój kompetencji pracownika przez cały okres jego zawodowego życia. Tworzymy atrakcyjną ofertę, spełniającą wszystkie te warunki.

Jakie przedsięwzięcia realizowane przez JSW SiG wpisują się w tę koncepcję?

Długo można wymieniać. Na przykład dzięki wykorzystaniu synergii JSW oraz JSW Szkolenie i Górnictwo powstał pilotażowy projekt „Studium kompetencji", obejmujący szkolenia pracowników w zakresie kompetencji zawodowych i społecznych, przeznaczone dla dozoru i kierownictwa w sektorze górniczym. Było to przedsięwzięcie interdyscyplinarne, dotykające zagadnień ekonomicznych, prawnych, finansowych i społecznych. Ponadto wspólnie z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie zrealizowaliśmy projekt Sektorowa Rama Kwalifikacji dla Górnictwa, z Instytutem Technologii i Eksploatacji w Radomiu projekt Dodatkowe Umiejętności Zawodowe, a z Przemysłową Akademią Rozwoju – projekt dotyczący przygotowania rozwiązań w zakresie angażowania pracodawców w organizację praktycznej nauki zawodów z branży ochrony i bezpieczeństwa osób i mienia. Obecnie kończymy projekt szkoleniowo-kwalifikacyjny Górnicza Aktywizacja Zawodowa realizowany z programu WUP w Katowicach. Dzięki temu projektowi zaproponowaliśmy pracownikom JSW SA szeroką ofertę edukacyjną: począwszy od kursów zawodowych, następnie kursów kwalifikacyjnych i kilku kierunków studiów podyplomowych realizowanych przez Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. Tym samym wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom zawodowym mieszkańców naszego regionu, a osobom zainteresowanym pracą w górnictwie ułatwiliśmy zdobycie lub podniesienie kwalifikacji. Natomiast grupie osób odchodzącej z górnictwa umożliwiliśmy zdobycie dodatkowych kwalifikacji zawodowych pozwalających na zatrudnienie w innej branży lub w usługach gospodarczych.

Okazją do prezentacji waszych doświadczeń była niedawna, zorganizowana w Katowicach konferencja „JSW – wydobywamy pokłady wiedzy, kompetencji i umiejętności". Jakie są wnioski z tego wydarzenia?

Podczas konferencji mieliśmy okazję do zaprezentowania pełnego spektrum działań edukacyjnych podejmowanych przez Grupę Kapitałową JSW SA w perspektywie 30-letniej działalności rynkowej. Konferencja była pomostem między przeszłością skupioną na działalności szkół zawodowych o profilu górniczym a dzisiejszymi działaniami wspierającymi edukację techniczną w szkołach patronackich i naszymi szkoleniami w obszarze kształcenia ustawicznego dla pracowników JSW SA oraz zarysowaniem perspektywy przyszłości w kontekście wykorzystania nowych technologii IT i VR w szkoleniu zawodowym. Pokazaliśmy nasze osiągnięcia oraz kierunki i metody rozwoju przestrzeni edukacyjnej, kreowanej na potrzeby całej grupy. Główne wnioski są dwa: po pierwsze, naprawdę mamy się czym pochwalić, a stosowane przez nas rozwiązania są na najwyższym poziomie. Po drugie, nie wolno nam spocząć na laurach, musimy ciężko pracować, żeby stale doskonalić narzędzia edukacyjne – tak, by skutecznie dostosowywać programy nauczania do wyzwań związanych z Rewolucją Przemysłową 4.0 oraz nowych wymagań rynku pracy. Musimy stawiać na innowacyjne projekty edukacyjne, wykorzystujące najnowsze technologie informatyczne. Nie możemy też zapominać o społecznym wymiarze edukacji i jej znaczeniu dla społeczności lokalnych. Mamy szeroko pojęte zadania wynikające z patronatów naszych szkół, które zamierzamy rozwijać. Chcemy dzielić się naszą wiedzą i doświadczeniem na każdym poziomie kształcenia zawodowego. Katowicka konferencja okazała się cenną platformą wymiany doświadczeń w tym zakresie między ekspertami, pracodawcami i środowiskiem naukowym.

Rozmawiała: **HANNA KRZYŻOWSKA**

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Piknik na trzydziestolecie

To było jedno z największych wydarzeń w historii Jastrzębia-Zdroju. Na Wielkim Pikniku z okazji 30-lecia JSW tysiące osób bawiło się przy muzyce najbardziej znanych i lubianych polskich artystów, wśród których byli między innymi Mrozu, LemON, IRA oraz legendy polskiego rocka Grzegorz Markowski i Krzysztof Cugowski.

3 czerwca Stadion Miejski w Jastrzębiu-Zdroju zamienił się w jedną z największych aren muzycznych w naszym kraju i to dosłownie, bo sceną o wysokości trzech kondygnacji i szerokości 40 metrów mogą się pochwalić tylko największe wydarzenia muzyczne. Dopisała czerwcowa pogoda, więc dobra zabawa była gwarantowana.

– To dla mnie wielka radość być tutaj z wami i oglądać uśmiech na waszych twarzach. Bo to oznacza, że nasz jubileuszowy piknik był doskonałym pomysłem, udało nam się trafić do wszystkich, tak licznie zebranych dziś osób. Dziękuję, że świętujecie z nami 30-lecie Jastrzębskiej Spółki Węglowej – powiedział Tomasz Cudny, prezes zarządu JSW, witając ze sceny piknikową publiczność.

Piknik miał też rodzinny charakter, dlatego najmłodsi mogli przebierać w atrakcjach, jakie przygotowano dla nich w jarze znajdującym się tuż obok stadionu.

JSW

DAWID LACH/JSW SA

Nadzór górniczy podsumował 2022 rok

Konsekwentnie dla bezpieczeństwa

W minionym roku blisko 900 razy inspektorzy nadzoru górniczego zatrzymywali w kopalniach nieprawidłowo prowadzone roboty lub niesprawne maszyny i urządzenia. Ponad trzy czwarte nieprawidłowości dotyczyło kopalń węgla kamiennego.

Przy jego eksploatacji wydzieliło się prawie 4,5 proc. mniej metanu niż rok wcześniej. Zmniejszyła się efektywność odmetanowania, wzrósł natomiast wskaźnik zagospodarowana ujętego gazu. W kopalniach węgla wzrosła liczba silnych wstrząsów, mniej było ich natomiast w zagłębiu miedziowym. Te i wiele innych informacji przynosi najnowszy raport Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, poświęcony ocenie stanu bezpieczeństwa pracy, ratownictwa górniczego oraz bezpieczeństwa powszechnego w związku z działalnością górniczo-geologiczną w 2022 roku. Doroczne opracowanie jest najbardziej kompleksowym i rzetelnym źródłem wiedzy o górniczych zagrożeniach i ich zwalczaniu, a także o stanie bezpieczeństwa w krajowym przemyśle wydobywczym.

PIĘĆ WYPADKÓW DZIENNIE

Raport pokazuje skalę działania urzędów górniczych, których nadzorowi i kontroli podlegało w ubiegłym roku 7452 zakładów górniczych (w tym 36 podziemnych, 7314 odkrywkowych i 102 otworowych), 21 podmiotów budownictwa górniczego lub odwadniania, 203 zakłady wykonujące roboty geologiczne, a także 3740 oddziałów podmiotów wykonujących czynności powierzone im w ruchu zakładu górniczego. Łącznie w podmiotach podlegających nadzorowi górniczemu pracuje ponad 166,8 tys. pracowników. W 2022 roku w polskim przemyśle wydobywczym zginęło 37 górników (ciała siedmiu z nich wciąż pozostają pod ziemią i są oni formalnie uznani za zaginionych), w tym 29 w górnictwie węgla kamiennego. Ciężkich obrażeń doznało 12 górników – wszyscy w kopalniach węgla. Ogółem w górnictwie doszło w minionym roku do 2085 rozmaitych wypadków, w tym 1819 w kopalniach węgla kamiennego – średnio oznacza to pięć wypadków dziennie.

ROK NORMALNY, ALE TRAGICZNY

Autorzy raportu zauważają, że 2022 rok, w którym po długim okresie zagrożeń spowodowanych przez pandemię COVID-19 organom nadzoru górniczego i przedsiębiorcom udało się powrócić do normalnego trybu pracy oraz realizować zaplanowane zadania i cele, okazał się dla górnictwa rokiem szczególnym, naznaczonym tragicznymi wydarzeniami. Wpłynęły na to katastrofy górnicze w kopalniach Zofiówka i Pniówek. W celu określenia przyczyn i wyjaśnienia okoliczności tych zdarzeń prezes Wyższego Urzędu Górniczego powołał dwie odrębne komisje, składające się z licznych ekspertów i naukowców, przedstawicieli wielu instytucji i reprezentantów strony społecznej. Prace zakończyła już komisja ds. katastrofy w Zofiówce, nadal pracuje natomiast komisja wyjaśniająca przyczyny tragedii w Pniówku. Pod ziemią wciąż znajdują się ciała siedmiu ofiar katastrofy. Trwa drążenie nowego chodnika, którym ratownicy mają się dostać do zaginionych.

MNIEJ METANU

W Pniówku doszło do serii wybuchów metanu. Najnowszy raport WUG przynosi szczegółowe dane dotyczące obecności tego gazu w krajowych kopalniach. Ponad dwie trzecie wydobywanego w Polsce węgla pochodzi z pokładów metanowych – w latach 2019–2021 co roku przy eksploatacji wydzielało się przeszło 800 mln m sześc. tego gazu; w roku 2021 było to 815,3 mln m sześc., zaś w roku 2022 – jak wynika z najnowszego raportu nadzoru górniczego, 778,9 mln m sześc. (spadek rok do roku o prawie 4,5 proc.). Spadek ilości wydzielanego przy eksploatacji metanu w części jest efektem zmniejszenia wielkości wydobycia węgla, które w ub.r. spadło z 55 mln ton w roku 2021 do 52,8 mln ton w ubiegłym. Ponad jedna trzecia wydzielającego się w kopalniach metanu jest ujmowana w specjalne instalacje, a pozostała trafia do atmosfery. W minionym roku w ramach odmetanowania ujęto 303,5 mln m sześc. gazu, wobec 340,9 mln m sześc. rok wcześniej. Efektywność odmetanowania wyniosła 38,9 proc., wobec 41,8 proc. w roku 2021. Choć ilość zagospodarowanego metanu zmniejszyła się prawie o 3,8 proc. (z 214,2 mln m sześc. do 206,1 mln m sześc.), to efektywność wykorzystania ujętego gazu – głównie do celów energetycznych, czyli produkcji ciepła, prądu i chłodu – wzrosła. Średnia efektywność zagospodarowania ujętego metanu w 2022 roku wyniosła 67,9 proc., co oznacza zauważalny wzrost w stosunku do roku 2021, kiedy było to 62,8 proc. Jednak w wyniku działalności górniczej w ub.r. do atmosfery wyemitowano 572,8 mln m sześc. metanu. W powietrze metan trafia szybami wentylacyjnymi, emitowana jest również niewykorzystana gospodarczo część gazu ze stacji odmetanowania.

WIĘCEJ SILNYCH WSTRZĄSÓW

Ubiegły rok przyniósł wzrost liczby silnych wstrząsów, notowanych na obszarze działania kopalń węgla kamiennego, mniej było ich natomiast w zagłębiu miedziowym. W kopalniach węgla kamiennego doszło do 1712 wstrząsów zaliczonych do kategorii wysokoenergetycznych (o magnitudzie powyżej 1,7 stopnia) wobec 1668 rok wcześniej. W kopalniach rud miedzi silnych wstrząsów było w minionym roku 457 wobec 586 w roku 2021. Łącznie w górnictwie węgla kamiennego oraz rud miedzi w 2022 roku odnotowano 2169 wstrząsów, wobec 2236 rok wcześniej. Przeważająca część wstrząsów, nawet jeżeli są odczuwalne na powierzchni, nie wywołuje negatywnych skutków. Te, które powodują uszkodzenia w infrastrukturze pod ziemią lub na powierzchni, nazywane są tąpnięciami. W latach 2018–2022 w polskim górnictwie podziemnym miało miejsce 19 tąpnięć związanych z występowaniem wstrząsów górotworu. W wyniku tych zdarzeń doszło do 23 wypadków śmiertelnych, trzech wypadków ciężkich i 98 wypadków powodujących czasową niezdolność do pracy. – Liczba tąpnięć w 2022 roku była na zbliżonym poziomie jak w latach poprzednich, natomiast na skutek tych tąpnięć wypadkom śmiertelnym uległo 10 osób, a pięć doznało obrażeń ciała powodujących czasową niezdolność do pracy, co stanowi wzrost w odniesieniu do lat ubiegłych – podano w opracowaniu WUG. W kopalniach rud miedzi w 2022 roku tąpnięcia nie występowały. Najsilniejsze wstrząsy, spowodowane eksploatacją górniczą, związane są z wyrównaniem naprężeń w ziemi, wywołanych kumulowaniem się wpływów prowadzenia wydobycia i naprężeń naturalnych. Występują głównie tam, gdzie są uskoki tektoniczne. W Polsce całość wydobycia rud miedzi i ponad dwie trzecie wydobycia węgla kamiennego prowadzone jest w warunkach zagrożenia tąpaniami, czyli podziemnymi wstrząsami.

INSPEKTOR MÓWI STOP

Raport WUG szczegółowo omawia skuteczność działalności kontrolnej nadzoru górniczego. Zgodnie z przepisami nadzór może w całości lub w części wstrzymać prowadzone roboty lub pracę maszyn i urządzeń, jeżeli uzna, że doszło do naruszenia zasad bezpiecznej pracy. Każdorazowo inspektor nakazuje wówczas usunięcie nieprawidłowości i określa warunki wznowienia ruchu; może też ukarać winnych stwierdzonych zaniedbań. W 2022 roku do wstrzymania robót w całości lub w części, lub zatrzymania pracy urządzeń doszło w sumie 896 razy (rok wcześniej 990), z czego 678 w kopalniach węgla kamiennego (rok wcześniej 777), 68 w innych podziemnych zakładach górniczych (rok wcześniej 81), 148 razy w kopalniach odkrywkowych (rok wcześniej 125) i dwa razy w kopalniach otworowych (rok wcześniej siedem). Przyczyną największej liczby zatrzymań w kopalniach węgla kamiennego był nieprawidłowy stan urządzeń energomechanicznych, których zatrzymano 393 (rok wcześniej 567), w tym 257 urządzeń mechanicznych i 136 urządzeń elektrycznych. 99 razy wstrzymywano w kopalniach węgla roboty przy drążeniu chodników, a 94 razy przy eksploatacji ścian wydobywczych. – Na przestrzeni lat 2018–2022 większość decyzji wstrzymujących w zakładach podziemnych związanych było z nieprawidłowym stanem urządzeń energomechanicznych, zaś większość decyzji wstrzymujących w zakładach odkrywkowych dotyczyło robót górniczych – czytamy w opracowaniu WUG.

BEZ POBŁAŻANIA

Inspektorzy okręgowych urzędów górniczych mogą karać osoby winne nieprawidłowości w kopalniach, nakładając kary pieniężne oraz stosując sankcje przewidziane w Prawie geologicznym i górniczym. W 2022 roku organy nadzoru górniczego skierowały do sądów rejonowych 149 wniosków o ukaranie sprawców wykroczeń. W 47 przypadkach wnioski do sądów skierowano w związku z badaniem przyczyn i okoliczności wypadków w kopalniach, a w 102 przypadkach w wyniku przeprowadzonych kontroli. Sądy rozpoznały w minionym roku 108 takich spaw, orzekając łącznie 175,2 tys. złotych grzywien – średnia wysokość grzywny wyniosła 1622 złotych. W ub.r. 738 razy organy nadzoru górniczego oraz pracownicy urzędów górniczych stosowali środki przewidziane w Kodeksie wykroczeń wobec osób naruszających obowiązki pracownicze. Wystawiono 565 mandatów na 240,6 tys. złotych – w ten sposób ukarano między innymi 74 osoby z kierownictwa zakładów górniczych, 54 pracowników wyższego dozoru ruchu, 234 osoby niższego dozoru oraz 203 innych pracowników.

MILIONY ZA NIELEGALNĄ EKSPLOATACJĘ

W zeszłym roku nadzór górniczy potwierdził blisko 120 przypadków nielegalnej eksploatacji kopalin: głównie piasku, ale też na przykład żwiru czy kruszyw, nakładając sankcje w postaci podwyższonych opłat eksploatacyjnych o łącznej wartości ponad 13,8 mln złotych. Aby wydobywać kopaliny – także te stosowane w budownictwie czy drogownictwie – potrzebna jest koncesja. Legalnych wyrobisk jest w Polsce kilka tysięcy. Inspektorzy nadzoru górniczego wskazują jednak na dużą liczbę wyrobisk „dzikich", gdzie piasek, żwir czy inny surowiec jest eksploatowany niezgodnie z prawem, bez koncesji, a często także w sposób niebezpieczny. W ubiegłym roku do nadzoru górniczego dotarły 294 zgłoszenia dotyczące podejrzenia nielegalnej eksploatacji. Nie wszystkie postępowania, których w 2022 roku wszczęto 147, zakończyły się sankcjami – część z nich umorzono.

WSPÓLNIE DLA BEZPIECZEŃSTWA

W podsumowaniu dorocznego raportu podkreślono, że organy nadzoru górniczego, wykonując służbę publiczną, dążą do poprawy bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia pracowników, optymalnego zagospodarowania złóż kopalin oraz ograniczenia uciążliwości oddziaływania górnictwa na ludzi i środowisko. – Realizując powyższe cele, prezes Wyższego Urzędu Górniczego podejmuje szereg inicjatyw mających na celu ochronę zdrowia oraz przeciwdziałanie wypadkom w górnictwie – czytamy w opracowaniu. – Konieczne jest budowanie partnerskich relacji i wzmocnienie dialogu pomiędzy wszystkimi podmiotami, które mają wpływ na stan bezpieczeństwa i higieny pracy, racjonalną gospodarkę złożami kopalin i ochronę środowiska w górnictwie. Budowanie partnerstwa dla realizacji misji urzędów górniczych wymaga stworzenia nowych płaszczyzn wymiany opinii i wspólnego poszukiwania najlepszych rozwiązań – podsumowują przedstawiciele Wyższego Urzędu Górniczego.

MH

Bez odwadn
nie n

ODWADNIAĆ BEZPIECZNIE I ODPOWIEDZIALNIE. – Kopalnie nie mają możliwości zapobieżenia zasoleniu, które w sposób naturalny występuje w wodach kopalnianych. Podejmujemy natomiast działania, żeby do minimum ograniczyć zrzut do rzek ładunków niepożądanych – chlorków i siarczanów. Jesteśmy zdeterminowani uczynić wszystko, a może ciut więcej, żeby zapobiec i nie przyczyniać się do powstania katastrofy, jaka w zeszłym roku miała miejsce na Odrze. Rzeki to nasze wspólne dobro – zapewniał wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej ds. produkcji Rajmund Horst podczas majowej konferencji prasowej poświęconej gospodarce wodnej spółek węglowych. Przedstawiając konkretne dane, szefowie największych górniczych firm udowodnili, że spółki w pełni wywiązują się z obowiązków nałożonych na nie w zakresie odprowadzania wód przez pozwolenia wodnoprawne oraz przepisy środowiskowe.

Szefowie największych górniczych firm udowodnili, że spółki w pełni wywiązują się z obowiązków nałożonych na nie w oraz przepisy środowiskowe

HANNA KRZYŻOWSKA

Latem zeszłego roku na Odrze doszło do katastrofy ekologicznej. Pierwsze śnięcia ryb w tej rzece odnotowano 14 lipca, kolejne przez półtora miesiąca wzdłuż całego biegu Odry. W tym czasie zebrano około 250 ton śniętych ryb. Wśród przyczyn katastrofy eksperci wskazali rozwój w rzece tzw. złotej algi, co może się wiązać między innymi ze stopniem zasolenia wody. Raport Greenpeace jednoznacznie wskazał na górnicze spółki jako winne zrzutu do Odry słonych wód. Prawda wydaje się jednak bardziej skomplikowana.

– Katastrofa na Odrze była procesem złożonym z wielu przyczyn, trudno wskazać jeden czy nawet kilka odpowiedzialnych za nią podmiotów. Złożyły się na nią między innymi warunki atmosferyczne, poziom wody w rzece i wiele innych czynników występujących w jednym czasie. Niemniej, będąc elementem systemu wprowadzania wody do rzek, czujemy się w pełni za to odpowiedzialni – stąd nasze działania, które zdecydowanie wykraczają poza to, do czego jesteśmy zobowiązani prawnie – wyjaśnił Rajmund Horst i wyliczał, że połowa wód odprowadzanych z kopalń PGG i około 80 proc. zawartych w tych wodach chlorków i siarczanów trafia do rzek z wykorzystaniem systemów retencyjno-dozujących. Spółka zapowiada rozbudowę retencji, by zminimalizować negatywny wpływ wód z kopalń na Odrę i Wisłę. – Głównym zadaniem systemów retencyjnych jest gromadzenie wody przy niskich stanach wody w rzece i odprowadzanie ich przy stanach wysokich, by stężenie niepożądanych ładunków było jak najniższe. Dzięki temu możemy ograniczać zrzuty wody w czasie, gdy występuje ryzyko przekroczenia parametrów w rzekach – powiedział wiceprezes PGG.

KOPALNIE ZASOLIŁY ODRĘ? MOŻE W 1 PROCENCIE…

Roczny dopływ wody w kopalniach tej największej górniczej spółki sięga 72 mln m sześc. Każdej doby jest to blisko 200 tys. m sześc., czyli 137 m sześc. na minutę. Prawie jedną trzecią wody kopalnie wykorzystują do celów technologicznych, zaś pozostała część (niespełna 50 mln m sześc. rocznie) trafia do rzek. Z tego tylko 5 proc. to wody słodkie; 82 proc. stanowią wody o stosunkowo niewielkim zasoleniu, a 13 proc. – solanki. 58 proc. wód dołowych z kopalń PGG trafia do Wisły, a 42 proc. do Odry. Połowa wód objęta jest systemami retencyjno-dozującymi: Olza (korzysta z niego przede wszystkim Jastrzębska Spółka Węglowa) i Mała Wisła. Pierwszy (o pojemności około 1 mln m sześc.) pozwala gromadzić wodę ponad 20 dni, drugi (2 mln m sześc.) – nawet około 60. Dzięki temu można ograniczać zrzuty wody, gdy poziom wody w rzekach jest bardzo niski. Z wykorzystaniem obu systemów odprowadzana jest połowa wód z kopalń PGG i przeszło trzy czwarte zanieczyszczeń – chlorków i siarczanów. Kilka kopalń – jak Sośnica, Staszic, Wujek czy Bielszowice (część kopalni Ruda) – odprowadza wody samodzielnie. Między innymi w nich PGG chce zwiększyć możliwości retencjonowania. – Prace są w toku. Jest szansa, że uzyskamy w tych kopalniach zwiększenie retencji nawet do kilkunastu dni – oszacował Rajmund Horst. W kontekście ubiegłorocznej katastrofy ekologicznej na Odrze wśród przyczyn, której eksperci i ekolodzy wymieniali między innymi wysoki poziom zasolenia rzeki, przedstawiciele PGG wyliczają, że udział wody odprowadzanej z kopalń spółki w przepływającej wodzie Odry nie przekracza 1 proc. – to około 40 m sześc. na minutę wobec 3–4 tys. m sześc. przepływu wód Odry.

Rajmund Horst, wiceprezes Polskiej Grupy Górniczej ds. produkcji: – PGG rozbuduje retencję, by zminimalizować negatywny wpływ wód z kopalń na Odrę i Wisłę

OCZYSZCZENIE I UZDATNIANIE

Zbiorniki retencyjno-dozujące ma też spółka Tauron Wydobycie; z jej trzech kopalń rocznie zrzucanych jest 43,6 mln m sześc. wód dołowych. Z kopalni Sobieski wody odprowadzane są do Przemszy przez osadnik wód dołowych Biały Brzeg (o pojemności 1,5 mln m sześc.), z kopalni Brzeszcze trafiają do Wisły (na odcinku od zbiornika Goczałkowice do Przemszy) przez zbiornik o 30-dniowej retencyjności, natomiast z kopalni Janina płyną do Potoku Gromieckiego i Wisły przez osadniki wód dołowych Obieżowa i W Szyjkach, o łącznej pojemności ponad 1 mln m sześc. W celu ograniczania zrzutu Tauron Wydobycie stosuje między innymi uzdatnianie wód w przeznaczonej do tego stacji i gospodarcze ich wykorzystanie, modernizuje kanały zrzutowe, selektywnie pompuje najbardziej zasolone wody kopalniane oraz przekształca osadniki do funkcji zbiorników retencyjno-dozujących. Na uwagę zasługuje ograniczenie dopływów słonych wód do czynnych wyrobisk górniczych poprzez otamowanie wyeksploatowanych partii złoża. W bytomskiej kopalni Bobrek, należącej do spółki Węglokoks Kraj, wody oczyszczane są w chodnikach, a po wypompowaniu na powierzchnię trafiają do osadników i – po redukcji zawiesiny – do kolektora na rzece Bytomka. – W celu ochrony jakości wód powierzchniowych Węglokoks Kraj uruchomił zbiornik retencyjno-dozujący w zrobach poeksploatacyjnych, który umożliwia regulowanie zrzutu wód dołowych w okresach suszy. Wzmożono częstotliwość analiz wód przez zakładowe laboratorium. W celu zminimalizowania presji na środowisko wodne część wód dołowych zostaje wykorzystana do celów technologicznych kopalni – wyliczał wiceprezes spółki Krzysztof Jamka.

SÓL Z KOPALŃ ZE ZNAKIEM JAKOŚCI

Przedstawiciele spółek węglowych tłumaczą, że odwadnianie kopalń – zarówno czynnych, jak i tych zlikwidowanych (by wody nie zagrażały czynnym zakładom oraz powierzchni) – to konieczność i naturalny element działalności górnictwa węglowego. Odsalanie kopalnianych wód odbywa się na niewielką skalę – w grupie Jastrzębskiej Spółki Węglowej działa zakład odsalania Dębieńsko – producent soli kuchennej i gospodarczej, wyróżnionej certyfikatem jakości i tytułem Top Product oraz

niania na górnictwa

NOWY GÓRNIK

zakresie odprowadzania wód przez pozwolenia wodnoprawne

godłem promocyjnym Doceń Polskie. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej odprowadzaniem wód do zlewni górnej Odry i Wisły zajmuje się Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji. Głównymi elementami są system retencyjno-dozujący Olza i Zakład Odsalania w Czerwionce-Leszczynach. Wody trafiają do osadników, gdzie oczyszczane są z cząstek stałych. Rurociągi przesyłowe mają łącznie 89 km długości, a pojemność zbiorników retencyjnych wynosi około 600 tys. m sześc. System Olza w JSW pozwala na 21 dni retencjonowania wód w czasie suszy. W miejscu doprowadzenia kolektora do Odry pod Krzyżanowicami w dnie rzeki na całej jej szerokości zamontowano aż 51 dysz, umożliwiających skuteczne wymieszanie wód na stosunkowo krótkim odcinku rzeki.

WSZYSTKO POD KONTROLĄ

Oprócz starań służących możliwości retencjonowania wód kopalnianych spółki węglowe poinformowały również o doskonaleniu systemów monitorowania parametrów wody (między innymi PGG finalizuje przetarg na zakup specjalnych urządzeń do ciągłego pobierania próbek) oraz zmianach organizacyjnych – jak powołanie w kopalniach PGG koordynatorów odpowiedzialnych za sprawy związane z odprowadzaniem wód. Szczególną wagę do odwadniania przywiązuje Spółka Restrukturyzacji Kopalń, wśród której zadań jest zabezpieczanie sąsiednich zakładów górniczych przed zagrożeniami, w tym zagrożeniem wodnym. W znacznej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego pracuje łącznie 21 pompowni głębinowych i stacjonarnych należących do Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalń SRK oraz pięciu kopalń likwidowanych. Wypompowywują i odprowadzają do cieków i rzek ponad 98 mln m sześc. wód dołowych. 11 zlikwidowanych kopalń leży w dorzeczu Wisły, a osiem w dorzeczu Odry. – Parametry jakościowe odprowadzanych wód kopalnianych mieszczą się w granicach norm określonych w przepisach i posiadanych pozwoleniach wodnoprawnych. SRK kontrolowana jest w zakresie gospodarki wodnościekowej przez PG Wody Polskie, organy nadzoru górniczego, Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, a dotychczasowe kontrole nie wykazały przekroczeń oraz niewłaściwego postępowania – podkreśla wiceprezes SRK Marek Pieszczek. W ramach profilaktyki na wypadek wystąpienia sytuacji kryzysowej spółka na bieżąco informuje organy kontrolne, miasta i gminy oraz raportuje każdej doby do MAP i Wód Polskich o ilości i jakości zrzucanych wód. Częstotliwość opomiarowania odprowadzanych wód będzie wkrótce zwiększona. Przeanalizowano też możliwości retencyjne w pompowniach SRK oraz wdrożono odpowiednie reżimy pracy pomp – wyliczają przedstawiciele spółki restrukturyzacyjnej.

SPÓŁKI WSPIERAJĄ OŚWIATĘ, BO POTRZEBUJĄ WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW

Będą nowe kadry dla górnictwa

Sto miejsc dla przyszłych górników eksploatacji podziemnej w szkołach zawodowych i niemal 70 dla przyszłych techników górnictwa – do szkół ponadpodstawowych wraca górnicza edukacja.

Wydawało się, że ta część systemu zawodowej edukacji to przeszłość, ale po przerwie wraca nabór do klas górniczych w województwie śląskim. Według najnowszych danych z Systemu Informacji Oświatowej, które przekazało Kuratorium Oświaty w Katowicach, nabór do klas górniczych znowu pojawi się w szkołach zawodowych województwa śląskiego i to już od września.

Dziś naukę kończą ostatnie dwa roczniki młodych górników. Zawód górnik eksploatacji podziemnej jest nauczany jedynie w Branżowej Szkole I Stopnia w Czerwionce-Leszczynach, która w ostatniej, trzeciej klasie ma dziewięciu uczniów, oraz w Branżowej Szkole I Stopnia nr 3 im. Porozumienia Jastrzębskiego w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie w klasie trzeciej jest 11 uczniów.

Nieco więcej jest przyszłych specjalistów w zawodzie technik górnictwa podziemnego. W ostatniej, czwartej klasie Zespołu Szkół – Technikum w Czerwionce-Leszczynach jest 12 uczniów, w Technikum nr 1 w Łaziskach Górnych – ośmiu, Technikum nr 1 im. Piastów Śląskich w Wodzisławiu Śląskim ma ich 10, a Technikum w Ornontowicach – dziewięciu. Jeszcze mniej uczęszcza do Technikum nr 3 w Rudzie Śląskiej, tam takich techników będzie sześciu, tak samo jak w Niepublicznym Technikum Prymus w Piekarach Śląskich.

Absolutnym rekordzistą – zapewne ze względu na bliskość kopalń PGG – jest Technikum nr 1 im. Stanisława Staszica w Rybniku, gdzie w ostatniej klasie jest 44 uczniów. Technikum w Pawłowicach ma dwie klasy – w trzeciej jest sześciu uczniów, a w czwartej 27, natomiast w Technikum nr 4 w Jastrzębiu-Zdroju w trzeciej są cztery osoby, a w czwartej – osiem. W szkołach branżowych drugiej stopnia w Jastrzębiu-Zdroju i Gogołowej jest jeszcze w sumie 19 uczniów.

Warto jednak podkreślić, że w ciągu kilku tygodni uczniowie ostatnich klas staną się absolwentami, którzy trafią na rynek pracy, a w technikach pozostanie łącznie 10 przyszłych techników górnictwa podziemnego. Potem następuje dwuletnia luka, którą będzie próbowała nadgonić tegoroczna rekrutacja. Przygotowano 100 miejsc dla przyszłych górników eksploatacji podziemnej w szkołach zawodowych – najwięcej, bo 32, w Branżowej Szkole I stopnia w Radlinie. W technikach jest też 69 miejsc dla przyszłych techników górnictwa – tu niemal połowę, bo 30 miejsc dla absolwentów podstawówek, oferuje Technikum nr 1 im. Stanisława Staszica w Zespole Szkół Technicznych w Rybniku.

Nic dziwnego, że spółki górnicze starają się zachęcić młodych ludzi do pracy w branży. Na przykład w ramach programu Dobry Start z PGG uczniowie na kierunku technik górnictwa podziemnego oraz górnik eksploatacji podziemnej otrzymają miesięczne stypendia, nagrody finansowe za dobre oceny, mają też gwarancje pracy.

Zgodnie z porozumieniami zawartymi z lokalnymi władzami Rudy Śląskiej i Rybnika oraz powiatu wodzisławskiego uczniowie klas górniczych mają otrzymywać 400 złotych stypendium, 1500 złotych nagrody rocznej za dobre wyniki i dodatkowo 5 tys. złotych za ukończenie szkoły. Do tego mają też gwarancję zatrudnienia. – W związku z tym, że od dwóch lat nie uruchomiła się żadna nowa górnicza klasa o kwalifikacjach technik górnictwa podziemnego, podjęliśmy działania, żeby taki kierunek otworzyć, z tego względu, że za kilka lat może zabraknąć ludzi do pracy, w szczególności chodzi o pracowników dozoru ruchu górniczego. Bo o ile mechaników czy elektryków możemy pozyskać także z innych szkół, niekoniecznie z tych, z którymi współpracujemy, o tyle górników już nie, bo kształci się ich coraz mniej – tłumaczy Andrzej Sączek, dyrektor Departamentu Wsparcia HR PGG SA.

Polska Grupa Górnicza wspiera także finansowo naukę uczniów w klasach technicznych i branżowych na innych kierunkach przydatnych w górnictwie. Podobnie jak Jastrzębska Spółka Węglowa, która współpracuje między innymi z powiatem gliwickim, dzięki czemu od sześciu lat absolwenci kierunków związanych z górnictwem z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Knurowie mają zapewnioną pracę w JSW i praktyczną naukę zawodu w kopalniach spółki.

W tej sprawie jeszcze w marcu zawarto kolejne porozumienie. – Współpraca ze starostwem gliwickim ma wieloletnią tradycję. Szczególnie cenimy sobie jej wymiar edukacyjny, a więc zaangażowanie i profesjonalizm władz starostwa w rozwijaniu szkolnictwa zawodowego związanego z górnictwem. Zawarte porozumienia pozwalają nam pozyskiwać do pracy w JSW doskonale przygotowanych absolwentów, których proces kształcenia dostosowany jest do potrzeb naszych zakładów wydobywczych – powiedział Artur Wojtków, zastępca prezesa zarządu JSW ds. pracy i polityki społecznej.

Czy to dobry pomysł na promocję górniczych zawodów? – Kuratorium Oświaty w Katowicach, działając w ramach swoich kompetencji, nie ocenia i nie komentuje polityki kadrowej przedsiębiorstw w zakresie współpracy pracodawców ze szkołami, w tym polityki stypendialnej – odpowiada Anna Kij, dyrektor Wydziału Jakości Edukacji w Kuratorium Oświaty w Katowicach.

TOMASZ KOWALSKI

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Gala na zamku w Ogrodzieńcu

Sto Zielonych Pracowni na 30-lecie WFOŚiGW w Katowicach

Aż setka wybranych projektów otrzymała nagrody na utworzenie pracowni w szkołach na terenie województwa śląskiego. Łącznie w obu konkursach dziewiątej edycji Zielonej Pracowni można było zdobyć w tym roku nawet 60 tys. złotych.

MIROSŁAW CICHY

Zielona Pracownia to dwa równoległe konkursy. Jeden z nich, Zielona Pracownia_Projekt, ukierunkowany jest na stworzenie projektu. W drugim, o nazwie Zielona Pracownia, nagradzane jest wykonanie pracowni

Zielona Pracownia to dwa równoległe konkursy. Jeden z nich, Zielona Pracownia_Projekt, ukierunkowany jest na stworzenie projektu. W drugim, o nazwie Zielona Pracownia, nagradzane jest wykonanie pracowni. W tym roku najlepsze projekty wyłoniono spośród 155 zgłoszeń. Łącznie w obu konkursach można było zdobyć w tym roku nawet 60 tys. złotych. Dyplomy potwierdzające przyznanie dofinansowania wręczono podczas gali na zamku w Ogrodzieńcu. Wzięli w niej udział uczniowie, nauczyciele oraz przedstawiciele gmin i miast zwycięskich szkół.

Tomasz Bednarek, prezes WFOŚIGW w Katowicach, podkreślił, że z roku na rok liczba szkół walczących o dotację w ramach konkursu Zielona Pracownia lawinowo rośnie. – Rekordowa liczba zgłoszeń, które otrzymaliśmy, świadczy o tym, że to genialny projekt, który cieszy się olbrzymim zainteresowaniem. Cieszę się, że udało się na 30-lecie naszego funduszu dofinansować utworzenie dokładnie 100 pracowni – powiedział prezes.

WIĘCEJ O KONKURSACH FUNDUSZU. Pierwszy z konkursów, czyli Zielona Pracownia_Projekt, skupia się na utworzeniu projektu szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych lub chemiczno-fizycznych. Oceny zgłoszonych wniosków dokonuje Jury Konkursowe, które ocenia pomysły na zagospodarowanie pracowni. Chodzi tu na przykład o wykorzystanie przestrzeni, funkcjonalność, estetykę, innowacyjność i kreatywność. Laureaci otrzymują nagrody finansowe w wysokości 12 tys. złotych.

Drugi konkurs, czyli Zielona Pracownia, skierowany jest do organów prowadzących śląskie placówki oświatowe. W konkursie mogą brać udział także te placówki, które zostały nagrodzone w konkursie Zielona Pracownia_Projekt, a nie otrzymały dofinansowania w poprzednich edycjach.

Wybrane inicjatywy są dofinansowane w formie dotacji udzielanych z uwzględnieniem efektów zadania i możliwości finansowych funduszu do wysokości 80 proc. kosztów kwalifikowanych. Zastrzeżeniem jest maksymalna kwota dofinansowania, która nie może przekroczyć 48 tys. złotych.

Środki przeznaczane są na zakup pomocy dydaktycznych, sprzętów multimedialnych i potrzebnego wyposażenia pracowni. Przy ocenie wniosków, podobnie jak w konkursie Zielona Pracownia_Projekt, doceniany jest interesujący pomysł na zaaranżowanie przestrzeni pracowni, jej funkcjonalność i estetyka, wykorzystanie przestrzeni i innowacyjność.

Nagrodzonym serdecznie gratulujemy i zachęcamy do śledzenia kolejnych edycji konkursu!

HANNA KRZYŻOWSKA

Ze świata:

STRAŻNICY LASU JUANACATLÁN W MEKSYKU. Ponad dwie dekady temu grupa nauczycieli, rolników, gospodyń domowych, mechaników samochodowych i innych mieszkańców Juanacatlánu w meksykańskim stanie Jalisco utworzyła stowarzyszenie obywatelskie El Roble, które dało im więcej narzędzi do ochrony lasów i gór otaczających ich społeczność. Nic nie przeszkodziło im w misji, nawet groźby i nękanie. Dzięki temu stowarzyszeniu i jego sojuszom z innymi jego członkom udało się stawić czoła pożarom, kłusownictwu i nielegalnemu wyrębowi lasów. Udało im się również powstrzymać instalację ogromnych projektów na ich terytorium.

GLOBALNE BADANIE PONAD 70 TYS. GATUNKÓW ZWIERZĄT WYKAZAŁO, ŻE LICZEBNOŚĆ POŁOWY Z NICH SPADA. Nowe badania oceniające stan ochrony 71 tys. gatunków zwierząt przyniosło alarmujące wyniki. Na całym świecie liczebność 48 proc. gatunków zwierząt maleje, 49 proc. pozostaje stabilnych, a tylko 3 proc. rośnie. Większość tych strat koncentruje się w tropikach.

Wyginięcia gwałtownie wzrosły na całym świecie wraz z nadejściem rewolucji przemysłowej, kiedy wskaźniki wydobycia zasobów i konsumpcji poszybowały w górę, a planeta odnotowała gwałtowny wzrost populacji ludzkiej do 8 mld do 2022 roku. Niszczenie siedlisk, zwłaszcza w tropikach, jest głównym czynnikiem napędzającym proces wymierania gatunków zwierząt. Jednak to zbieg wielu działań człowieka – począwszy od zmian klimatycznych, przez handel dziką przyrodą, po polowania, gatunki inwazyjne, zanieczyszczenie i wiele innych – przyczynia się do spadku liczebności zwierząt.

Badania wykazały również, że jedna trzecia gatunków niezagrożonych wyginęła. Naukowcy twierdzą, że dane te mogą stanowić ostrzeżenie dla działań zapobiegawczych w zakresie ochrony przyrody, zwracając uwagę na gatunki, które zsuwają się w dół, ale w przypadku których jest jeszcze czas na działania zapobiegające wyginięciu.

Warto dodać, że dwa wieki temu wyginięcia były rzadkością. Tropikalne wyspy straciły jednak na przykład nielotne gatunki ptaków (takie jak dodo) i inne gatunki, które zostały upolowane przez europejskich kupców i kolonistów lub zabite przez wprowadzone szczury i koty.

WIĘKSZOŚĆ INDONEZYJSKICH TORFOWISK NIE JEST CHRONIONA. Badania wykazują, że jedynie niespełna 16 proc. indonezyjskich torfowisk wymagających działań ochronnych jest obecnie chronionych. Wskazuje to, że obecne wysiłki w zakresie ochrony i odbudowy nie są wystarczające i należy je zwiększyć.

Torfowiska służą jako główny pochłaniacz dwutlenku węgla. Ich cechą charakterystyczną jest gruba warstwa gleby składająca się ze ściółki liściowej i innej martwej roślinności w stanie podmokłym, co oznacza, że nie może się ona w pełni rozłożyć, co zapobiega emisji ogromnych ilości dwutlenku węgla. Torfowiska stanowią zaledwie 2–3 proc. całkowitej powierzchni Ziemi, a mimo to są największymi lądowymi pochłaniaczami węgla organicznego, magazynując do 46 proc. węgla glebowego i około 25 proc. węgla organicznego na całym świecie.

W SENEGALU ZMIANA UPRAW RYŻU POMAGA ROLNIKOM UPRAWIAĆ WIĘCEJ ZA MNIEJ. Aby walczyć z brakiem bezpieczeństwa żywnościowego i zmianami klimatu, Senegal coraz częściej stosuje stosunkowo nową strategię uprawy ryżu, znaną jako system jego intensyfikacji. Ta metoda uprawy ryżu została opracowana na Madagaskarze w latach 60. Polega ona na celowym obciążaniu roślin, co pozwala rolnikom zużywać mniej wody, poprawia żyzność gleby, zmniejsza emisję metanu i zwiększa plony.

•

Tym razem Topolino jest tak mały, że Fiat nawet nie nazywa go samochodem, tylko czterokołowcem

Ami jest ultrakompaktowym i zwrotnym samochodem o długości 2,41 m

MATERIAŁY PRASOWE

Małe wozidełka Stellantisa

Myślicie już o wakacjach? Stellantis pomyślał i pokazał specjalną wersję malutkiego czterokołowca Ami, a w zasadzie jego odmiany My Ami Buggy. To już druga limitowana wersja tego pojazdu. Ubiegłoroczna sprzedała się błyskawicznie, ale aut było ledwie 50. Tegoroczna ma liczyć tysiąc sztuk.

Ami jest ultrakompaktowym i zwrotnym samochodem o długości 2,41 m, z silnikiem elektrycznym o mocy 8,2 KM i bateriami o pojemności 5,5 kWh, mającymi zapewnić do 75 km zasięgu. Może być ładowany ze zwykłego gniazda 220 V jak każde urządzenie gospodarstwa domowego. Ładowanie trwa cztery godziny. Prędkość samochodu będzie ograniczona do 45 km/h.

Nowa edycja pojazdu jest wyposażona w dodatkowe, ekskluzywne akcesoria, takie jak przezroczyste osłony otworów drzwiowych, chroniące użytkowników przed skutkami złej pogody, czy też wyjmowana torba zamykana na suwak i umieszczona na kierownicy, w której schować można drobne przedmioty codziennego użytku.

Samochodzik od lipca będzie oferowany w kilku krajach. Wybrane rynki to Francja, Włochy, Hiszpania, Belgia, Grecja, Portugalia, Wielka Brytania, Luksemburg, Maroko i Turcja.

Włosi natomiast przedstawili bliźniaka modelu Citroen Ami (i Opel Rocks-e) o nazwie Topolino, czyli Myszka. To znana nazwa, bo nosił ją wcześniej Fiat 500 produkowany w latach 1936–1955. Nawiązania do tego modelu są zresztą widoczne na pierwszy rzut oka w masce i reflektorach nowego modelu.

Tym razem Topolino jest tak mały, że Fiat nawet nie nazywa go samochodem, tylko czterokołowcem. Ma być przeznaczonym do miasta dla młodych wesołym wozidełkiem oddającym ducha włoskiego dolce vita. Na razie musimy wierzyć na słowo, bo Fiat przedstawił tylko jedno zdjęcie nowego auta.

MOCNIEJSZA HYBRYDA YARISA

Toyota rozszerza gamę Yarisa Hybrid o nową hybrydę o większej mocy i lepszej dynamice, która łączy elementy napędu piątej generacji z obecnym układem. Auto zyska też ulepszone systemy wsparcia kierowcy podczas jazdy i parkowania Toyota T-Mate, w tym najnowszą generację Toyota Safety Sense, a także nowe cyfrowe zegary, nowe, większe ekrany systemu multimedialnego Toyota Smart Connect.

Nowa przekładnia oraz większy i mocniejszy silnik elektryczny, a także ulepszenia oprogramowania układu sterowania mocą (PCU) przyczyniły się do wzrostu mocy o 12 proc., ze 116 KM do 130 KM. Wzrost momentu obrotowego też jest znaczący, bo aż o 30 proc., ze 141 Nm do 185 Nm. Auto rozpędza się dzięki temu od 0 do 100 km/h o pół sekundy szybciej (9,2 s). Krótszy jest też czas przyspieszenia od 80 do 120 km/h (7,5 s).

Początek rezerwacji online nowego Yarisa zaplanowano na lipiec. Wersje GR SPORT oraz Premiere Edition będą miały nowy hybrydowy napęd o nazwie Hybrid 130 w standardzie. Dotychczasowy układ o mocy 116 KM będzie oferowany w nowym Yarisie równolegle.

Dzięki nowemu systemowi multimediów oraz modułowi transmisji danych (DCM) Toyota może aktualizować wybrane funkcje pakietu Toyota Safety Sense oraz multimediów over-the-air bez konieczności wizyty w serwisie. Pliki zostaną pobrane w trakcie jazdy, a kierowca wybierze moment, w którym dokonać instalacji nowego oprogramowania.

Nową funkcją Toyota Safety Sense jest tłumienie przyspieszenia, które włączy się w sytuacji zagrożenia zderzeniem z poprzedzającym autem. Układ Proactive Driving Assist (PDA) pomaga uniknąć kolizji przy niskich prędkościach. Wspomaganie hamowania zapewnia łagodne zwalnianie, gdy kierowca zdejmie nogę z pedału przyspieszenia w związku z wolniej jadącym poprzedzającym autem lub zbliżając się do zakrętu. Drugim elementem jest wspomaganie kierowania, które rozpoznaje zakręty i pomaga wykonać płynny manewr.

JEEP TESTUJE SYSTEMY ŁĄCZĄCE AUTONOMICZNĄ JAZDĘ I SZTUCZNĄ INTELIGENCJĘ

Amerykanie świętują Narodowy Dzień Pojazdów Autonomicznych, więc Jeep pokazał zapowiedź własnej zaawansowanej technologii jazdy terenowej przyszłej generacji, łączącej sztuczną inteligencję i technologię autonomicznej jazdy. W Moabie w stanie Utah przetestował najnowsze prototypy wyposażone w technologię zautomatyzowanej jazdy terenowej opracowaną wyłącznie dla tej marki.

Zastosowana w dwóch zelektryfikowanych modelach Jeep Grand Cherokee 4xe technologia sztucznej inteligencji i autonomicznej jazdy terenowej może zwiększyć wrażenia doświadczonych miłośników jazdy w terenie, a także klientów dopiero rozpoczynających swoją przygodę na szlaku. Pomoże ona również właścicielom SUV-ów marki Jeep w wymagających warunkach codziennej jazdy. – W ten sam sposób, w jaki nasze zelektryfikowane modele 4xe przenoszą możliwości terenowe marki Jeep na nowy poziom, tak samo te zaawansowane systemy jazdy terenowej pomogą większej liczbie klientów w większej liczbie krajów z całego świata dołączyć do nas i cieszyć się przygodą. Te funkcje i technologie znajdą faktyczne zastosowanie na szlaku i poza nim w szerokim zakresie warunków drogowych – powiedział Christian Meunier, dyrektor generalny marki Jeep.

Latem tego roku firma udostępni film prezentujący przyszłą generację zaawansowanej technologii autonomicznej jazdy terenowej. Kiedy technologie trafią do seryjnych aut, nie wiadomo.

JAN STORA

Wersje GR SPORT oraz Premiere Edition będą miały nowy hybrydowy napęd o nazwie Hybrid 130

W Utah przetestowano najnowsze prototypy wyposażone w technologię zautomatyzowanej jazdy

MATERIAŁY PRASOWE

PERYFERIA

Wyzwanie

Dochodziła dwunasta, ale Józek nie mógł się jeszcze zwlec z łóżka. Zasnął tuż przed piątą, bo sąsiad z góry znów urządził nocną awanturę. Mężczyzna regularnie wracał do domu pijany. Choć kamienica miała grube ściany, w swoim niewielkim mieszkanku Józek słyszał każdy odgłos kłótni sąsiadów. Kilka razy zareagował, ale sytuacja zawsze się powtarzała. Wielokrotnie myślał o wyprowadzce, ale jego kawalerka była bardzo tania i mógł sobie pozwolić na jej wynajem bez wielkich wyrzeczeń. W innym wypadku musiałby albo dzielić z kimś mieszkanie, albo nawet poprosić o pomoc finansową ojca, co od razu przyprawiało go o ból brzucha.

Józek podczas studiów malarskich wiele razy był nagradzany, otrzymywał międzynarodowe stypendia. Proponowano mu pozostanie na uczelni, jednak on wybrał robienie kariery, która okazała się trudniejsza, niż przypuszczał. Jego obrazy, choć powszechnie chwalone, sprzedawały się bardzo kiepsko. Powtarzał sobie, że zawsze to lepsze niż monotonne chodzenie do biura na osiem godzin, które pewnie by go wykończyło.

Ten majowy, marnie rozpoczęty dzień miał być jednak zupełnie inny niż poprzednie. Mężczyzna odebrał telefon od swojej ciotki z informacją o śmierci ojca. Józek unikał zażyłych kontaktów ze swoją rodziną. Zasadniczo ograniczały się one do urodzinowych telefonów od ciotek, które przy okazji chciały się dowiedzieć, czy wreszcie sobie kogoś znalazł. Oprócz tego bywał jeszcze na świątecznym obiedzie u ojca. Teraz musiał się zebrać i złapać najbliższy możliwy pociąg do Sopotu. Nie wiedział, ile będzie musiał zostać nad morzem, więc spakował najpotrzebniejsze rzeczy i notatnik.

Ojciec Józka kupił dom 10 lat temu. Dom był duży, jasny i modnie urządzony. W garażu stał ogromny samochód terenowy. W garażu brakowało sportowego kabrioletu, w którym zginął jego ojciec, wypadając z wąskiej drogi. Nawet śmierć musiał mieć spektakularną – pomyślał.

Józek nie czuł się w domu ojca jak u siebie. Gdy starał się zdrzemnąć na sofie, w salonie zadzwonił dzwonek do drzwi. Była to Julka, młoda dziewczyna, która przyjechała po swoje rzeczy. Była asystentką jego ojca. Józek nigdy wcześniej jej nie widział, a nawet o niej nie słyszał. Ona jednak wiedziała sporo na jego temat.

Dziewczyna zapakowała go do samochodu i zaproponowała, że pokaże okolicę, która ostatnio mocno się zmieniła. Przy okazji mieli jeszcze kilka spraw do załatwienia. Wszystkie formalności związane z pogrzebem były już ogarnięte przez zapobiegliwe ciotki. Została część, z której Józek nie zdawał sobie sprawy. Julka zabrała go najpierw na obiad, który zjedli w dobrej restauracji. Nie miał przy sobie dostatecznie dużo pieniędzy, żeby zapłacić choćby za siebie. Kelner jednak nawet nie przyniósł rachunku. Po obiedzie Julka zabrała Józka na wybrzeże, żeby pokazać to, czym jego ojciec pasjonował się przez ostatni sezon. Starszy pan kupił spory jacht, którym zamierzał przepłynąć ocean. Julka miała w zanadrzu jeszcze kilka niespodzianek. Szybko okazało się, że restauracja, w której jedli, była także jedną z ostatnich pasji jego ojca.

Niebawem jednak miało się okazać, że Julka nie powiedziała mu wszystkiego. Jego ojciec zostawił po sobie spisaną ostatnią wolę, według której jego jedyny syn odziedziczy po nim wszystko, ale dopiero kiedy spełni listę jego życzeń. Po pierwsze, miał się przeprowadzić z powrotem nad morze, po drugie, nauczyć żeglować, po trzecie, nie sprzedawać restauracji, a po czwarte – aż Józek przysiadł – ożenić się. Na spełnienie wszystkich nakazów miał rok, do tego czasu wszystko było jego, ale gdyby któraś z rzeczy nie wypaliła, miał stracić całość spadku.

Józek był bardzo zły, że ojciec nawet zza grobu chciał manipulować jego życiem i postanowił natychmiast wyjechać. Julka jednak namówiła go, żeby spędził tam chociaż tydzień, poszedł nad morze, trochę pomalował.

I tak zrobił. Tego dnia Józek kupił przybory malarskie i wybrał się nad morze. Wena, której tak bardzo mu brakowało, wróciła. Rankiem biegał, popołudniami siedział w restauracji, całymi nocami malował. I choć dalej miał ojcu za złe, że starał się ułożyć jego życie, przyjął wyzwanie…

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Jak się bawić z klasą

Uczestnictwo w koncercie lub innym występie na żywo to ekscytujące doświadczenie, które pozwala doświadczać twórczości ulubionych wykonawców w wyjątkowy sposób. Ważne jednak, żeby pamiętać, że nie jesteśmy sami we wspólnej przestrzeni i musimy pamiętać o innych osobach wokół nas. Warto przypomnieć sobie kilka wskazówek, żeby cieszyć się z występu, a jednocześnie nie przeszkadzać innym uczestnikom.

PIXABAY

Upewnijmy się, że nikomu nie zasłaniamy, a tańcząc albo ruszając się – nie potrącamy

Pierwsza rada jest tą, do której często wracamy: warto być punktualnym. Wcześniejsze przybycie to także gwarancja lepszego miejsca i tego, że nie będziemy przeszkadzać innym, przeciskając się w ciemności. Inna sprawa to wyciszenie telefonu w odpowiednim momencie. Jeśli możemy, to najlepiej go nawet całkowicie wyłączyć. A jeżeli odebranie połączenia czy sprawdzenie wiadomości jest konieczne, to dobrze jest wyjść z koncertu. I tak, telefon może przydać się do ewentualnego robienia zdjęć czy nagrywania wydarzenia, ale czy nie lepiej doświadczać go na żywo, niż robić wątpliwej jakości zdjęcia?

Chociaż ekscytacja występem może być naturalna, warto ograniczyć rozmowy w trakcie jego trwania do minimum. Podobnie jest z przestrzenią osobistą osób wokół. Warto się upewnić, że nikomu nie zasłaniamy, a tańcząc albo ruszając się – nie potrącamy. I choć może to dla niektórych trudne, lepiej powstrzymywać się od głośnego śpiewania, nawet jeśli dobrze nam to wychodzi. W końcu reszta widowni nie przyszła na nasz koncert.

Co prawda kwestia ubioru zależy od rodzaju widowiska, ale warto ją mieć w pamięci i dostosować do charakteru koncertu czy wydarzenia.

Warto także znać i przestrzegać zasad obiektu, w którym odbywa się widowisko. Chodzi tu na przykład o ograniczanie wnoszenia jedzenia, napojów, szklanych opakowań, palenia tytoniu czy korzystania z lampy błyskowej. Przestrzeganie tych wytycznych zapewnia lepsze doświadczenie dla wszystkich uczestników i ułatwia zapewnienie bezpieczeństwa.

No i na koniec: oklaski to naturalny sposób na okazanie uznania, ale warto poczekać na odpowiedni moment. A gdy ten nastąpi, poświęcić chwilę na okazanie wdzięczności wykonawcom.

A my życzymy wielu udanych wydarzeń nadchodzącego lata!

HK

ZDROWIE

Prezbiopia, czyli starczowzroczność

Jeśli po czterdziestce zauważamy u siebie syndrom „za krótkiej ręki do czytania", czyli odsuwamy od siebie etykietę towaru w sklepie czy książkę, by odczytać tekst, oznacza to, że mamy problem z czytaniem z bliska. Prezbiopia pochodzi od greckiego słowa „presbus" (stary człowiek) i „ops" (oko). Jest efektem starzenia się organizmu – z wiekiem soczewka robi się coraz grubsza, twardsza i mniej elastyczna, przez co traci zdolność skupiania, a zmiany prowadzą do utraty akomodacji oka, czyli zdolności oglądania przedmiotów znajdujących się w różnych odległościach.

PIXELS.COM

JAKIE SĄ OBJAWY STARCZOWZROCZNOŚCI? Osobom dotkniętym prezbiopią zamazuje się tekst w książce czy na ekranie smartfona, co uniemożliwia wyraźne widzenie z bliska. Oko traci zdolność wyostrzania bliskich obrazów, przez co przedmioty, które znajdują się w zasięgu wyciągniętej ręki lub nawet bliżej, przestają być widziane wyraźnie. Czytanie małych liter wymaga wtedy wysiłku – chorzy muszą odsuwać tekst na coraz większą odległość. Zazwyczaj też osoby z tą przypadłością zamykają lub mrużą oczy podczas czytania.

Prezbiopii często również towarzyszy zmęczenie oczu i uczucie dyskomfortu podczas pracy z bliży. Pojawiają się także bóle głowy oraz napięcie odczuwane w obrębie narządu wzroku.

JAK LECZYĆ TĘ CHOROBĘ? Do korekcji starczowzroczności najczęściej wykorzystuje się okulary do bliży, zapewniające komfortowe widzenie w pomieszczeniach i wyraźne na małe odległości. Stosuje się zarówno jednoogniskowe okulary do czytania, umożliwiające widzenie w ograniczonym zakresie odległości, jak i soczewki dwuogniskowe, zapewniające ostre widzenie z daleka i z bliska. Można też zainwestować w okulary półprogresywne (tzw. biurowe), które dzięki specjalnej konstrukcji w górnej części mają moc do dali, natomiast w dolnej do bliży.

Skuteczna jest również laserowa korekcja wzroku, po której widzenie jest dla pacjenta bardziej naturalne i może on przestać nosić okulary. Prezbiopia korygowana za pomocą wszczepialnych soczewek wewnątrzgałkowych (wymiana soczewki własnej na sztuczną) pozwala leczyć nie tylko starczowzroczność, ale też astygmatyzm, oraz usunąć zmętniałą soczewkę, czyli zaćmę.

Krzyżówka panoramiczna nr 12

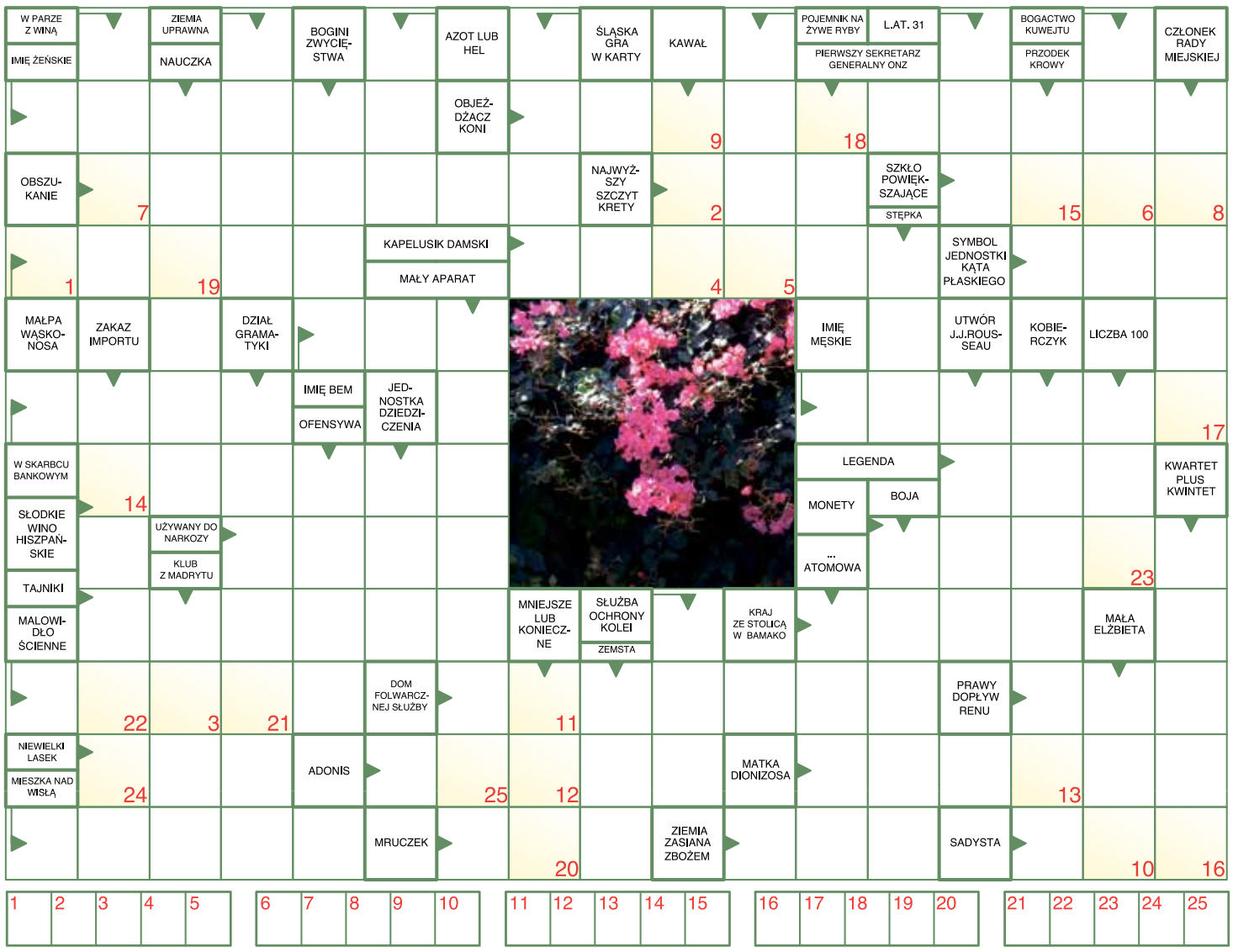

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **RACHUNEK SUMIENIA - DONOS NA SIEBIE.** Nagrodę wylosował: **DARIUSZ DZIDA.**

PIWO PRZEZ WIEKI

Piwo z recyklingu

W tym roku w Kalifornii panuje ekstremalna susza. W związku z tym lokalny browar Devil's Canyon Brewing Company w trosce o środowisko wpadł na iście szatański pomysł – postanowił uwarzyć piwo z odpadów. A dokładniej – z tzw. szarej wody, czyli tej z pryszniców, pralni czy zlewów. We współpracy z firmą oczyszczającą wodę Epic Cleantec uwarzył na nieprzemysłowych ściekach piwo o nazwie Epic Onewater Brew.

Woda wykorzystywana w produkcji tego piwa jest pozyskiwana ze zlewni z 40-piętrowego budynku mieszkalnego w San Francisco. Wspomniana firma będąca partnerem w projekcie zamontowała w nim urządzenia do wychwytywania, filtrowania, uzdatniania i ponownego użytkowania wody. Władze browaru przekonują, że nowe piwo jest odpowiedzią na kryzys klimatyczny i rosnący problem z dostępem do czystej wody. Testujący ten napój dziennikarz The Guardian ocenił, że jest ono przyjemne, rześkie i nadające się do picia (eng. „drinkable"), czyli był ostrożny w pochwałach. Podkreślił, że gdyby na etykiecie nie było oznaczenia, skąd pochodzi woda użyta do produkcji, nie odróżniłby go od innych piw ze średniej półki cenowej.

Właściciel firmy tak uzasadnia swój udział w projekcie: „Chcieliśmy zrobić coś zabawnego, co byłoby angażującym narzędziem do rozmowy z ludźmi, wzbudzić ich podekscytowanie, ale także pokazać niewykorzystany potencjał ponownego użycia wody". Już dziś na całym świecie budynki mieszkalne i biurowe zużywają 14 proc. całej wody pitnej, która rzadko jest wykorzystywana ponownie. Epic Onewater Brew nie jest dostępne w sprzedaży, było rozdawane jedynie w ramach kampanii ekologicznej.

ZAMYKANE HOSPODY

U naszych południowych sąsiadów przesiadywanie przy piwie w osiedlowych barach zwanych hospodami jest częścią codziennego życia. A przynajmniej do niedawno jeszcze było, bo jak się okazuje, zaczynają one znikać z krajobrazu czeskich miast i miasteczek. Najgorzej przedstawia się sytuacja w miejscowościach liczących poniżej 5 tys. mieszkańców. W ciągu ostatnich czterech lat zamknięto przeszło 1300 hospod, czyli 15 proc. (tylko w ubiegłym roku ponad 250). Ich właściciele wskazują na wiele nakładających się na siebie powodów takiego stanu rzeczy: wysokie ceny energii, ogromny spadek liczby gości i doświadczonych pracowników oraz zapowiedź podniesienia podatku VAT od piwa beczkowego, które jest najpopularniejsze wśród klientów. Oprócz tego zwracają uwagę, że w trakcie pandemii ludzie nauczyli się pić piwo w domu, a po wielomiesięcznych lockdownach wielu pracowników nie wróciło do branży gastronomicznej.

W czeskich wsiach hospody pełnią nie tylko rolę restauracji, lecz są również jednymi z niewielu miejsc, gdzie mieszkańcy mogą się spotykać, rozmawiać, oglądać transmisje sportowe i gdzie organizowane są różne wydarzenia. W ochronę tych lokali angażują się browary, a czasem także lokalne władze.

KORONA NIE ZE SZKŁA

W najnowszych reklamach znanego meksykańskiego piwa Corona zniknęły butelki – ma to zachęcić widzów do recyklingu szklanych opakowań. Globalna kampania Coronaless przedstawia plażowy krajobraz na fikcyjnej wyspie Corona Island, słońce i radosnych ludzi cieszących się czasem wolnym. We wszystkich reklamach, mimo że występujące w nich osoby piją piwo, nie można się dopatrzyć słynnej butelki marki. Hasło promocyjne akcji brzmi „Zwróciliśmy butelkę z tej reklamy. Zwróć swoją". Producent chce w ten sposób zachęcić konsumentów do właściwego pozbywania się pustych opakowań, by nie zanieczyszczali plaż i oceanów.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

PRZECIĘTNY DOCHÓD ROZPORZĄDZALNY NA OSOBĘ WYNIÓSŁ W 2022 ROKU OKOŁO 2250 ZŁOTYCH, CO STANOWIŁO WZROST NOMINALNY O 11,4 PROC. ROK DO ROKU. W rzeczywistości był jednak niższy o 2,6 proc. w porównaniu z rokiem 2021, co jest następstwem inflacji. W ubiegłym roku występowało duże zróżnicowanie przeciętnych miesięcznych dochodów i wydatków w różnych grupach społeczno-ekonomicznych gospodarstw domowych. W najlepszej sytuacji były gospodarstwa osób pracujących na własny rachunek, w najgorszej renciści. Najwyższe przeciętne dochody na osobę nadal notowano w gospodarstwach domowych z województwa mazowieckiego – 2686 złotych, natomiast najniższe w województwie podkarpackim – 1829 złotych. Różnice między najwyższą a najniższą wartością zmalały.

LICZBA OSÓB AKTYWNYCH ZAWODOWO W WIEKU 15–89 LAT WYNIOSŁA 17 MLN 357 TYS., Z TEGO: 16 MLN 852 TYS. TO PRACUJĄCY, A 505 TYS. BEZROBOTNI – wynika z Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności za I kwartał 2023 roku. Populacja biernych zawodowo w analogicznej grupie wiekowej liczyła 12 mln 363 tys. osób. W tym okresie wskaźnik zatrudnienia ogółem wyniósł 56,7 proc. i był wyższy wśród mężczyzn (64,3 proc.) niż wśród kobiet (49,7 proc.). Osoby aktywne zawodowo stanowiły 58,4 proc. ludności w wieku 15–89 lat.

PIXABAY.COM

W POLSCE SPRZEDAŻ NOWYCH AUT NADAL JEST NIEWIELKA. Według analizy Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego Polacy w I kwartale 2023 roku zarejestrowali 123 031 nowych samochodów. To wzrost o 20,6 proc. względem analogicznego okresu rok wcześniej. Wzrost sprzedaży wynika głównie z tego, że z fabryk dojeżdżają auta zamówione miesiące temu. Natomiast składając dziś rezerwację, należy liczyć się z czasem oczekiwania 3–12 miesięcy. Producenci samochodów muszą dłużej czekać na niektóre podzespoły, a w wyniku tego wydłuża się czas oczekiwania na pojazd, zwłaszcza jeśli chcemy go skonfigurować zgodnie ze swoimi potrzebami. Obecnie większość nowych samochodów kupują przedsiębiorcy, a blisko połowa finansowana jest przez leasing.

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO
REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik"
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl; **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Grupa Kapitałowa FASING SA

JUBILEUSZ 110-LECIA

W Katowicach, w dzielnicy Załęże, 8 stycznia 1913 roku powstał niewielki zakład produkujący narzędzia i urządzenia dla górnictwa zarejestrowany pod nazwą Śląska Górniczo-Hutnicza Spółka Akcyjna.

W 1925 roku w Katowicach, w dzielnicy Wełnowiec, zaczął działać mały warsztat ślusarsko-kuźniczy. Zawiązano tu spółkę Lichter i Krzanowski Towarzystwo Przemysłowe. Takie były początki obecnej Grupy Kapitałowej FASING S.A., globalnej firmy pracującej przede wszystkim dla górnictwa. Z jej produktów korzysta ponad 4 tys. odbiorców na wszystkich kontynentach. Choć spółki wchodzące w skład obecnej Grupy FASING tworzą firmę globalną, zachowały tradycyjny związek ze społecznością lokalną. – Jesteśmy firmą pokoleniową. Ojciec czy matka przyprowadza swoje dzieci, które deklarują chęć pracy w naszym zespole, tak jak robili to na przykład ich dziadkowie. Nasza historia potwierdza, jak ważna jest stabilność i jak wielki wkład w rozwój firmy mają jej pracownicy – mówił na uroczystej gali w Filharmonii Śląskiej Zdzisław Bik, prezes FASING-u SA.

Przed uroczystościami w Filharmonii Śląskiej uczestnicy obchodów 110-lecia wzięli udział w mszy świętej koncelebrowanej w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Katowicach-Wełnowcu. Mszy przewodniczył Wiktor Skworc, arcybiskup senior, do 31 maja 2023 roku metropolita katowicki. Kościół w Wełnowcu jest tradycyjnym miejscem spotkań pracowników Grupy FASING z okazji ważnych wydarzeń w życiu firmy.

Obchody 110-lecia były okazją do przekazania zarządowi i załodze najlepszych życzeń od przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Piotr Pyzik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, podkreślił znaczenie związków firmy z dziejami Polski i z polskim przemysłem pracującym na rzecz górnictwa. Marszałek śląski Jakub Chełstowski w liście skierowanym do załogi stwierdził, że FASING przez lata swojej działalności wypracował własną, rozpoznawalną markę na rynku krajowym i globalnym. Stanisław Gmitruk, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego, w liście skierowanym do pracowników Grupy FASING podkreślił znaczenie innowacyjności, dzięki której firma jest ważnym miejscem na przemysłowej mapie Śląska.

Jubileusz był okazją do uhonorowania zasłużonych osób. Grupa pracowników została odznaczona przyznanymi przez prezydenta RP Andrzeja Dudę medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi za długoletnią służbę. Marek Wesoły, pełnomocnik rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego, przyznał stopnie górnicze. Tytuł Generalnego Dyrektora Górniczego II Stopnia otrzymali: Zofia Guzy i Mateusz Bik, zaś tytuł Generalnego Dyrektora Górniczego III Stopnia – Michał Dubiel i Marek Peliński. Prezes Wyższego Urzędu Górniczego przyznał odznaczenie za zasługi dla bezpieczeństwa w górnictwie. Odznakę Honorową Zasłużonego dla Bezpieczeństwa w Górnictwie otrzymał Jacek Szuścik. Kapituła Urzędu Marszałkowskiego przyznała Honorowe Odznaki za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Srebrną Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego otrzymali: Mateusz Bik, Przemysław Biskup i Michał Dubiel.

Po części oficjalnej zaproszeni goście wysłuchali wspaniałego koncertu muzyki filmowej, a o doskonały catering zadbali mistrzowie kuchni z tarnogórskiej restauracji Skarbiec.

HANNA KRZYŻOWSKA

Anna Bik, prezes zarządu firmy KARBON 2, i Zdzisław Bik, prezes spółki FASING S.A., współtwórcy sukcesu Grupy FASING. Niezmiennie powtarzają, że na sukces złożył się wysiłek wszystkich pracowników. Zapewniają, że mają szczęście do współpracowników

NOWY GÓRNIK

Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Katowicach–Wełnowcu jest tradycyjnym miejscem spotkań pracowników Grupy FASING z okazji ważnych wydarzeń w życiu firmy

Wśród gości biorących udział w uroczystej gali z okazji 110-lecia byli między innymi ambasador Chin w Polsce Sun Linjiang (drugi od lewej) i Piotr Pyzik, podsekretarz stanu w MAP, pełnomocnik do spraw dialogu społecznego (pierwszy z prawej)

Uroczysta gala była okazją do nadania stopni górniczych. Tytuły Generalnego Dyrektora Górniczego II Stopnia otrzymali Zofia Guzy i Mateusz Bik (drugi od lewej)